Rok 1873. Kraków, niedziela 14 grudnia Nr. 287.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

Po jednotygodniowéj przerwie sejm lwowski odbywa dziś znowu posiedzenia. Na porządku dziennym zamieszczone są następujące sprawy:

1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu funduszu indemnizacyjnego na r. 1874. 2) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego, o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1872. 3) Pierwsze czytanie wniosku posła Siwca, o uznanie dróg międzybrodzkiej i pietrasińskiej za drogi krajowe. 4) Pierwsze czytanie wniosku posła Króla, względem przeniesienia kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych na kraj. 5) Pierwsze czytanie wniosku posła Jędrzejewskiego, względem zniesienia lub zniżenia podatku spadkowego i względem przekazania pertraktacyj spadkowych urzędom gminnym. 6) Pierwsze czytanie wniosku posła Bauma, o wprowadzenie w życie gminnych urzędów pośredniczących. 7) Pierwsze czytanie sprawozdania wydziału krajowego, w przedmiocie rozłączenia osad: Dziewięcierz i Einsingen, dotychczas w jednę gminę połączonych. 8) Pierwsze czytanie sprawozdania wydziału krajowego, w sprawie szpitala dla dzieci we Lwowie i Krakowie. 9) Sprawdzenie wyborów. 10) Drugie czytanie sprawozdania w sprawie ustanowienia nowych trybunałów I. instancji i stosownego zaokrąglenia okręgów dziś istniejących trybunałów I. instancji. 11) Wybór jednego członka do komisji budżetowéj.

Jak wiadomo, na środowém posiedzeniu izby posłów przy ponownym wyborze prezydenta izby, delegaci polscy w myśl uchwały koła polskiego głosowali za Rechbauerem, chociaż przed trzema tygodniami głosowali przeciw niemu również w myśl uchwały koła polskiego. Ponowną tę uchwałę koła polskiego tłómaczą tém, że nie chodziło teraz o nowy wybór, ale tylko o zatwierdzenie już przedtém wybranego prezesa i wiceprezesów; następnie tym argumentem, że dotychczasowe postępowanie dra Rechbauera wobec opozycji było bezstronném — nie ma więc potrzeby do „robienia osobistéj przeciw niemu demonstracji“. Myśmy się téj bezstronności dr. Rechbauera nigdzie dopatrzeć nie mogli, a najmniéj w owém żądaniu powtórnego głosowania nad poprawką Mendelsburga, kiedy chwilowa klęska centralistów była niewątpliwą.

Co do klęski poniesionéj w izbie w sprawie giełdowéj obliczono, że gdyby federaliści morawscy byli wstąpili do izby (9 posłów), gdyby Dalmatyńcy odebrali na czas zaproszenia do przyjazdu (3 posłów), gdyby posłowie Piotr Gross i Petrino przypadkiem nie byli nieobecni w izbie podczas głosowania, a z Polaków nieobecni: Bartoszewski, Bocheński, Smarzewski, Tarnowski przybyliby na posiedzenie środowe: zwycięztwo centralistów byłoby niemożliwém. Strona bowiem anticentralistyczna miałaby w takim razie nie 118, jak to miało miejsce, ale 136 głosów; centraliści zaś mieli tylko 135 głosów.

Rząd pruski przedłożył nareszcie sejmowi projekt ustawy względem zaprowadzenia ślubów cywilnych. Uczynił to minister na środowém posiedzeniu sejmu zaraz po odrzuceniu 228 głosami przeciw 95 wniosku frakcji katolickiéj: „aby wezwać rząd do zniesienia ustaw kościelnych majowych“.

Tak więc rząd przedłożeniem projektu względem ślubów cywilnych niejako wynagrodził liberalną większość sejmu za odrzucenie wniosku frakcji katolickiéj.

Prośba o ułaskawienie wniesiona do prezydenta Mac-Mahona przez członków sądu wojennego w Trianon za marszałkiem Bazainem odniosła skutek. Bazaine ułaskawiony został; kara śmierci zamienioną została na karę 20letniego więzienia; akt degradacji nie będzie wykonany w formie przepisanéj kodeksem wojskowym (przez publiczne zdarcie ze skazanego oznaków godności), ale tylko ogłoszony w dzienniku urzędowym, że skazany pozbawionym został rangi wojskowéj.

Nieprzejednani.

Los delegatów naszych w Wiedniu jest smutny. Zdaje się, jakoby oni zajmowali krzesła rady państwa na to tylko, aby być świadkami ciągłych tryumfów, nie prawa i sprawiedliwości ale — stronnictwa centralistycznego, deptającego prawa wszelkie i sprawiedliwość. Na każdym kroku pobici, w każdéj poszczególnéj sprawie zwyciężeni, rozbici i rozprzężeni między sobą delegaci nasi nie mogą się zdobyć ani na żadną imponującą choćby moralnie tylko opozycję, ani też w żadnéj sprawie nie mogą przeważyć szali parlamentarnego zwycięztwa na swoją stronę. A jeżeli to ostatnie im się raz uda, jak to było w sprawie poprawki Mendelsburga, rząd i centraliści mają tysiące środków, aby chwilowy tryumf delegatów naszych zniweczyć, chwilowe zwycięztwo ich udaremnić.

Patrząc się na to fatalne stanowisko delegatów naszych w radzie państwa, mniéj surowymi stajemy się sędziami abstynencji Czechów; trudno bowiem nie przyznać pewnéj słuszności Czechom, jeżeli się nie chcą narażać na teroryzowanie przez stronnictwo panujące, skoro raz pozbyli się wszelkiego złudzenia i wszelkich nadziei, aby na gruncie dzisiejszéj konstytucji mogli stronnictwo to zmusić do wymierzenia im sprawiedliwości.

Że zapatrywania Czechów pod tym względem są słuszne, dowodzi tego najlepiéj postępowanie centralistów z pismem usprawiedliwiającém, które nieobecni w radzie państwa delegaci czescy wystosowali do prezydjum izby.

Już nie tylko słuszność, ale sama godność i względy na powagę parlamentu nakazywały nie spieszyć się z powzięciem uchwały bez należytego parlamentarnego traktowania tego pisma: tymczasem większość centralistyczna nie zachowała nawet tego *decorum* i natychmiast po pobieżném odczytaniu tego pisma powzięła uchwałę, a raczéj wydała wyrok pozbawiający delegatów czeskich ich mandatów do rady państwa.

Odezwanie się hr. Hohenwarta w téj sprawie zasługuje na uznanie; słowa jego nie były natchnione duchem partyj, ale szczerą myślą ugodową.

„Przeczytane to pismo, rzekł on, o oświadczeniu Czechów ma wielkie znaczenie, tak z powodu zapatrywań politycznych, jakie zawiera, jak z powodu skutków prawnych, które się z niém łączą, wreszcie ze względu na znaczną liczbę członków téj wys. izby, na piśmie podpisanych, tak że wymaga koniecznie najgłębszego zbadania ze strony izby. My, cośmy idąc za nakazem koniecznéj obrony, zajęli miejsca w téj wys. izbie, przez co rozdzieleni zostaliśmy od tych, z którymi zgadzamy się w zasadach politycznych, pragniemy naturalnie gorąco, aby nie został zupełnie zerwany ów związek, jaki jeszcze obecnie łączy radę państwa i naród czeski. (Niemcy czescy wołają z lewicy: nie ma narodu czeskiego!) Dla tego pragniemy wszystko zrobić, co może do tego celu dopomódz. Mniemam, że panowie z tamtéj strony izby powinniby okazać, że nie chcą iść za namiętnością stronniczą, lecz za spokojném i dojrzałém zastanowieniem, że jeśli przez akt reformy wyborczéj umieli wejść w posiadanie wszelkiéj władzy politycznéj, użyją téj władzy w sposób dla Austrji zbawienny, do przywrócenia pokoju wewnętrznego w duchu pojednania. W danym razie jest to tém potrzebniejsze, że jeden z przywódców tamtéj strony nazwał niedawno naród czeski tak znakomitym, że ja nic do jego słów dodać nie mogę. W mowie tronowéj wypowiedziano nadzieję, że na tym nowym gruncie przez reformę wyborczą stworzonym, powiedzie się trwały ustalić pokój. Jeśli już z góry spełnienie téj nadziei niema być niemożebnością, natenczas bezwarunkowo jest potrzebném, aby owo stronnictwo, mające przewagę, okazało się uprzejmém względem mniejszości. O ile i czy odczytane pismo zawiera jakie punkta ku temu, nie da się osądzić z jednorazowego przeczytania; dla tego wnoszę, aby je przydzielić osobnemu wydziałowi z 15stu członków do zdania sprawy.“

Wniosek hr. Hohenwarta miał wprawdzie należyte poparcie i przyjdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, ale na to tylko, aby znowu większością głosów centralistycznych odrzuconym został.

Myśl ugody bowiem wypowiedziana w słowach Hohenwarta, myśl rewizji konstytucji na drodze legalnéj i konstytucyjnéj, która była myślą przewodnią rządów hr. Hohenwarta, myśl ta nie znajduje odgłosu w szeregach centralistów.— Dla tego centraliści nie chcą nawet się zastanawiać ani radzić nad oświadczeniem Czechów, które dąży do rewizji konstytucji, tak jak swego czasu nie chcieli radzić nad rezolucją galicyjską i wszelkimi sposobami starali się ją uśmiercić, co im się też udało.

Centraliści bowiem nie chcą słyszeć o żadnych ustępstwach, o żadnéj ugodzie, chcą tylko przewodzić i panować, tak jak dziś przewodzą i panują. Jeżeli im delegacja polska składa hołd i uznanie, jak to uczyniła niedawno przez usta dr. Dunajewskiego, przyjmują oni to z ironicznym uśmiechem. Ale jeżeli politycy naszéj delegacji łudzili się, że tym sposobem skłonią centralistów choćby do najmniejszego ustępstwa: grubo się mylili. Przyjęli oni z uśmiechem oświadczenie delegacji polskiéj uczynione przez usta dra Dunajewskiego, że Polacy są wiernokonstytucyjni i wiernorządowi; ale zamiast uwzględniać życzenia tych niespodziewanych, nowych „przyjaciół swych politycznych“, każą oni im składać dowody wiernokonstytucyjności i wiernorządowości, każą im przyjmować ustęp ustawy zapomogowéj, który się sprzeciwia interesom Galicji i wzywają do izby niższéj p. Mizesa, przeciw któremu jednogłośnie (bo nawet i dr. Hönigsmann w tym wypadku głosował z naszymi delegatami) głosowali wszyscy delegaci galicyjscy.

Za wszystkie więc ustępstwa i komplementa ze strony naszéj delegacji, centraliści nawet w tak drobnych i podrzędnych sprawach najmniejszego nie uczynili ustępstwa. Zaprawdę — po tem wszystkiem — nie dziwimy się Czechom i postępowanie ich usprawiedliwiamy!

Korespondencje „Kraju“.

Z okolicy Kęt 11 grudnia.

Dzięki przystępności dziennika *Kraj* i mniéj zamożni mogą korzystać z wiadomości politycznych. Ja też wyczytawszy niektóre korespondencje dążące do spiesznego utworzenia okręgów gminnych w celu osiągnięcia odpowiedniéj policji w gminach wiejskich, nie mogę jak tylko owym korespondentom wynurzyć należyte uznanie, albowiem z powodu obecnéj policji na wsiach poniosłem jak na mnie dosyć dotkliwą stratę.

Wiadomo, że namiestnictwo wydało okólnik do starostów względem przytrzymywania wałęsających się band cyganów i odsyłania ich w drodze przymusowéj do miejsca pochodzenia, który to okólnik gminom a względnie urzędom gminnym do ścisłego zastosowania się zakomunikowany został, lecz naczelnicy gmin bądź to wychodząc z zasady, że cygani w téj wsi, gdzie się zatrzymują, kradzieży nie popełniają, bądź też obawiając się zemsty cygańskiéj, na bandy takie obojętném patrzali okiem, gdy tymczasem mieszkańcy ościennych gmin nawiedzani pojedynczemi temi indywiduami doznawali licznych szkód na swéj własności. Tak też i ja wydaliwszy się w miesiącu czerwcu r. b. jako gospodarz wiejski z mieszkania do sianozbioru o kilkaset kroków odległego, przepomniałem zamknąć drzwi wchodowe od frontu, gdy po chwili dwaj cygani weszli niepostrzeżeni od domowników i ukradli złoty zegarek, pamiątkę po zacnym szwagrze moim, oficerze wojsk polskich, w wartości 50 zła. Po upływie pół godziny powróciwszy do domu dowiedziałem się od sąsiada, że dwóch cyganów z mojego mieszkania wychodziło; przeglądnąwszy więc rzeczy w niezamkniętym pokoju się znajdujące, przekonałem się, że zegarka brakuje. Przekonany, że w urzędzie gminnym żadnéj pomocy nie uzyskam, wysłałem natychmiast pachołka konnego w celu ścigania sprawców, lecz ten powrócił z odpowiedzią, że już w trzeciéj wiosce o cyganów dopytać się nie mógł.

W tym samym dniu doniosłem o tym wypadku posterunkowi żandarmerji a w następny dzień przez urząd gminny starostwo powiatowe, w skutek czego po 14tu dniach zawezwano mnie do sądu, gdzie złożyłem moje „species facti“ i szkodę zaprzysiągłem; późniéj zaś dowiedziałem się, że z zegarkiem muszę się pożegnać.

Powyższy fakt niechaj panom korespondentom i naszym posłom sejmowym, którzy są przeciwni rychłemu zaprowadzeniu okręgów gminnych, posłuży za przestrogę, że jeżeli policja miejscowa jak dotąd w rękach gmin wiejskich pozostanie, nie jeden taki przeciwnik sam doświadczyć może podobnéj jak ja przygody. *F. Z.*

Z pod Myślenic.

Niebawem kończy się pierwsze trzechlecie urzędowania naszych rad powiatowych. Łatwo jest rzuciwszy okiem wstecz na ubiegły perjod urzędowania, rozwodzić się w obwinianiu onych, że mało robiły, że źle robiły, że niedołężnie robiły: ale co za korzyść z takich ogólnikowych rekryminacji, co za korzyść z narzekania na przeszłość?

Jako pierwszy eksperyment samorządu, perjod ten urzędowania rad powiatowych nie mógł uprawnić do wielkich nadziei — rozwodzenie się więc nad doznanym zawodem nie byłoby na miejscu. Każda instytucja publiczna zanim przyjmie się w społeczeństwie, musi przebyć lata próby i różnych doświadczeń. Ubiegłe trzech-

lecie było niejako perjodem terminowania naszych rad powiatowych. Jeżeli perjod ten nie wydał jeszcze świetnych owoców w ogólnej gospodarce krajowej: to natomiast zbogacił nas mnóstwem doświadczeń tyczących się urządzenia i sposobu postępowania tych władz autonomicznych. Jeżeli przyszłe rady powiatowe z doświadczeń tych korzystać zechcą, można mieć nadzieję, że przyszłe trzechlecie wyda lepsze owoce. Samo przez się ma się rozumieć, że pierwszym warunkiem lepszego powodzenia przyszłych rad powiatowych jest, aby władza ustawodawcza usunęła te przeszkody prawne, które zbawiennej działalności rad powiatowych głównie stały na przeszkodzie.

Aby jednak przyszłe rady powiatowe mogły z pewnem przygotowaniem, że tak powiemy, przystąpić do dzieła, aby mogły z jaśniejszym na cały zakres czynności swych poglądem rozpocząć nowe trzechlecie: do tego potrzebnem jest przedewszystkiem, aby ustępujące rady przygotowały przyszłym jasne i treściwe sprawozdania z czynności swych w ubiegłem trzechleciu. Aby zaś sprawozdania te należyty odniosły skutek, nie dosyć jest, jeżeli każde z nich poszczególne znajdować się będzie w archiwum każdéj poszczególnéj rady powiatowéj: ale koniecznem jest, aby rady powiatowe te swoje sprawozdania drukiem ogłosiły, tak jak to uczynił prezes naszéj rady powiatowéj p. Bogusław Bzowski, który zdawszy naszéj radzie powiatowéj na posiedzeniu jéj d. 6 p. m. sprawę z trzechletniego swego urzędowania, to sprawozdanie obecnie w Krakowie drukiem ogłosił.

Wprawdzie sprawozdanie to jest trochę zbyt ogólnikowe i nie daje treściwego obrazu czynności naszéj rady powiatowéj w ubiegłem trzechleciu; jednak można z niego mniéj więcéj powziąć wyobrażenie co rada powiatowa zrobić chciała, co zrobiła i czego zrobić nie mogła. Ze spraw pozytywnych, które rada powiatowa w tém trzechleciu pomyślnie załatwiła, zasługują na uznanie następujące trzy sprawy: 1o zaprowadzenie od nas ruchu pocztowego, a mianowicie szybkowozem; 2o zaprowadzenie stacji ogierów w powiecie naszém, a po 3cie wystaranie się o subwencję od rządu na podniesienie uprawy lnu.

Te trzy sprawy zostały pomyślnie załatwione. Ale téż i na tém koniec. Wszystko inne pozostaje jeszcze w stadjum przygotowawczém; mnóstwo jest takich spraw, które wydział powiatowy poruszył, w których projekta wypracował i władzom właściwym przedłożył — ale wszystko to dopiero czeka załatwienia może przez przyszłe rady powiatowe. W każdym razie wdzięczni jesteśmy naszemu prezesowi rady powiatowéj p. Bzowskiemu za ogłoszenie drukiem tego sprawozdania, a mamy nadzieję, że i inni prezesowie rad powiatowych pójdą za jego przykładem.

Wiedeń 12 grudnia.

F. Ministerjum ks. Auersperga może zaprawdę powinszować sobie zwycięstwa odniesionego w sprawie ustawy zapomogowéj na przedwczorajszém posiedzeniu izby deputowanych. Sztuczka udała się wybornie, a przypuszczenie, iż delegaci z odległych krańców monarchji, jak n. p. deputowani z Dalmacji, Bukowiny, Istrji, Gorycji i t. d., którzy na posiedzeniu izby deputowanych z d. 24 listopada jak jeden mąż głosowali za poprawką Mendelsburga, nie będą chcieli podjąć się trudów dalekiéj podróży, aby pospieszyć do Wiednia na jedno posiedzenie rady państwa, ziściło się w zupełności. To też rzeczywiście brakło na przedwczorajszém posiedzeniu 20 deputowanych, którzy na sesji z d. 24 listopada głosowali przeciw rozciągnięciu lombardu na efekta nie przedstawiające bezpieczeństwa pupilarnego, podczas gdy zwolennicy projektu rządowego w sprawie lombardu w komplecie na przedwczorajszém posiedzeniu izby się stawili. W końcu muszę zwrócić jeszcze uwagę waszą na jedną okoliczność, któréj zasadnicze przypisuję znaczenie.

Jak już doniosłem wam w sprawozdaniu z przedwczorajszego posiedzenia izby poselskiéj, głosowali posłowie świętojurscy za poprawką izby panów w kwestji lombardu, nie wyjmszy nawet pp. Kowalskiego, Pietruszewicza, Krzyżanowskiego i Hajdamachy, którzy na posiedzeniu z dnia 24 listopada głosowali przeciwnie za wnioskiem p. Mendelsburga, a więc przeciw rozciągnięciu lombardu na efekta nie przedstawiające bezpieczeństwa pupilarnego. Nagłą tę zmianę w przekonaniu wzmiankowanych posłów w kwestji lombardu trzeba raczéj uważać za usługę wyświadczoną ministerstwu, jak za rezultat zmienionego przekonania i za ponowny dowód stwierdzającego się obecnie faktu, iż posłowie świętojurscy — o ile to z ich dotychczasowéj działalności w radzie państwa wnioskować można — objęli w izbie poselskiéj rolę stronnictwa rządowego *par excellence*, które działa i głosuje w każdéj kwestji według rozkazów udzielanych mu „z góry". W końcu winienem jeszcze sprostować doniesienie „Nowéj Pressy", jakoby poseł krakowski Weigel nie był obecnym w izbie przy głosowaniu nad poprawką izby panów w sprawie papierów niepupilarnych.

Na dniu wczorajszym odbył się w Hietzing pogrzeb byłego jeneralnego dyrektora kolei galicyjskiéj Karola Ludwika p. Herza *Ritter von Rodenau*, który zmarł na dniu 9 b. m. — jak twierdzą — śmiercią głodową w stanie zupełnego pomięszania zmysłów. Jak *Neues Wiener Tagblatt* donosi, oświadczył p. Herz jeszcze za życia swego, obawiając się wytoczenia śledztwa karnego, gotowość zawarcia układu pojednawczego z radą zawiadowczą kolei Karola Ludwika, obowiązując się do wypłaty kwoty 80 tysięcy złr. tytułem roszczonych do niego przez ministra handlu pretensji. Dotyczące atoli rokowania z p. Banhansem uległy przerwie przez chorobę i śmierć p. Herza. Wdowa po zmarłym dyrektorze miała więc oświadczyć gotowość wypełnienia przyrzeczeń, do których jéj mąż za życia się zobowiązał, któremi atoli prawdopodobnie p. Banhaus na żaden sposób się nie zadowoli, gdyż kwota 80 tysięcy złr. nie wyrównywa znacznemu skonstatowanemu przez ministerstwo handlu w drodze śledztwa dyscyplinarnego deficytowi, wynikłemu z gospodarki p. Herza.

Według doniesienia półurzędowéj *Bohemii* towarzyszyć będą cesarzowi w jego podróży do Petersburga, która tenże ma podjąć z początkiem przyszłego miesiąca, hr. Andrassy i szef sekcji w ministerstwie spraw zewnętrznych bar. Hoffmann.

Proces Bazaina.

(Dalsze przesłuchanie marszałka Canroberta.)

P. Co pan wiesz o zajściu Regniera?

O. D. 24 września marszałek Bazaine wezwał mię do Ban Saint Martin i zapytał czy znam wyższego urzędnika domu cesarzowéj nazwiskiem Regnier. Odpowiedziałem, że nie znam. Wówczas zapytał czy chcę udać się do cesarzowéj. Odmówiłem, i wtedy posłał jenerała Bourbakiego. W gabinecie marszałka widziałem człowieka nazwiskiem Regnier, miny dość ordynaryjnéj, który nic mi nie mówił o swojéj misji. Słyszałem, że później napisał jakąś książkę o naszéj rozmowie; jeżeli jednak powiada w niéj, że mi coś mówił o swojéj misji, to kłamie.

Jenerał Bourbaki, opowiedziawszy o działaniach wojennych pod Metz, zeznaje o zajściu Regniera:

D. 24 września 1870 r. wieczorem o w pół do szóstéj powołany byłem do marszałka Bazaina. Dwa razy we dnie marszałek o mnie wypytywał, nie mogąc mię znaleźć. Byłem w Saint Julien u marszałka Leboeufa. Przybywszy do głównéj kwatery, spotkałem pułkownika Boyer, który mi powiedział: „Marszałek zaraz nadejdzie". Później zaprowadziwszy mię do okna wychodzącego na ogród, zapytał: „Czy znasz pan osobę, która się przechadza z marszałkiem? Nie znam, odpowiedziałem. — I nie widziałeś jéj pan w Tuilerjach? Nigdy". Właśnie wtedy wrócił marszałek i przedstawiwszy mi p. Regnier, powiedział: „Chciéj posłuchać jenerale, co ci ten pan powie".

P. Regnier gadał mi długo o potrzebie pokoju, utrzymując, że rząd niemiecki nie myśli wchodzić w układy z rządem paryzkim i że chce układać się tylko z cesarzową. Należało więc, żeby jaki zaufany jenerał udał się do cesarzowéj. Wówczas marszałek pokazał mi listy księcia Fryderyka Karola, które nie miały wielkiego znaczenia i powiedział do Regniera, aby zawiadomił księcia, iż żąda, aby armja wyszła z Metz z honorami wojennemi, nie układając się o miasto, które pozostanie niezależnem od armji, i aby zajęła stanowisko neutralne we Francji, aż do zawarcia pokoju.

Marszałek proponował mi udać się do cesarzowéj. Odpowiedziałem, że zgodzę się na to pod pewnymi warunkami, a najprzód żądałem rozkazu na piśmie, powtóre, żeby mój odjazd był ogłoszony w rozkazie dziennym do armji, po trzecie, żeby nie zastępowano mnie w dowództwie i po czwarte, żeby podczas mojéj nieobecności gwardja nie walczyła z nieprzyjacielem. Marszałek mi powiedział, żebym bezzwłocznie przygotował się do odjazdu. Sam pożyczył mi cywilnego ubrania, a wziąłem jeszcze czapkę z krzyżem genewskim, którą mi pożyczył jeden lekarz luksemburski.

Wieczorem byłem u przednich straży, nazajutrz rano udałem się do Ars sur Moselle, a potem do Corny, gdzie p. Regnier proponował mi, żebym złożył wizytę księciu Fryderykowi Karolowi, ale stanowczo temu odmówiłem. Krótko mówiąc, przybyłem do Anglji, gdzie cesarzowa była mocno zadziwiona na mój widok. Opowiedziałem jéj stan armji metzeńskiéj, a cesarzowa mi oświadczyła, że zaszkodziłaby obronie narodowéj, wchodząc z kimkolwiek w układy. Prosiłem wtedy o środki powrotu do Metz; odpowiedziano mi, że za staraniem lorda Granville, wydany będzie stosowny rozkaz przez księcia Fryderyka Karola. Przejeżdżając przez Bruxellę, wręczyłem panu Tachard listy do ministra wojny. Nie zdołałem już powrócić do Metz. Otrzymawszy rozkaz od rządu w Tours, udałem się do tego miasta, gdzie usiłowałem dowieść członkom rządu, że nie można dłużéj się trzymać i że należy zawrzeć pokój. Nie mogłem ich jednak przekonać. Wówczas przyjąłem dowództwo na północy.

Przecs. Pańska opinja o niemożliwości dalszéj walki nie przeszkadzała panu spełniać swoję powinność z tą armją aż do ostatka. Czy Regnier mówił panu, że wi dział się z p. Bismarkiem?

O. Nie, powiedział tylko, że rokowania są zawiązane. Często pytałem siebie, czym dobrze zrobił, opuszczając Metz. Otóż sumiennie powiadam, że sądzę, iż dobrze uczyniłem, gdyż spodziewałem się ocalić armję.

P. Wyszedłeś pan przebrany, niemogłeś więc spodziewać się, że wrócisz?

O. O! byłem pewny, iż Prusacy doskonale widzieli, że wychodzę z Metz; przebrałem się dla siebie samego, abym nie był widziany w mundurze przez żołnierzy przednich straży.

P. Rozkaz wyjścia był na piśmie. Jaką miał datę?

O. Datę 15 go września, a mieliśmy wtedy 25 go września. Spostrzegłem to wówczas dopiero, gdy p. Tachard w Bruxelli zwrócił swoją uwagę na ten szczegół.

Rada miejska.

Posiedzenie z dnia 11 grudnia.

(Dokończenie.)

Z kolei miano przystąpić do dalszych obrad nad wnioskami komisji uporządkowania miasta, przerwanych sprawozdaniem wniesionem na jednem z poprzednich posiedzeń przez komisję wodociągową. Gdy atoli w skutek uchwalenia na wodociągi sumy 600,000 zła. t. j. o 300,00 zła. wyższéj od sumy, jaką proponowała komisja uporządkowania miasta, zmniejszył się fundusz na inne projektowane urządzenia i budowle, przeto zachodzi potrzeba zrobienia nowéj repartycji pozostałego funduszu.

Na wniosek zatem sprawozdawcy dra Szlachtowskiego odesłała rada cały operat do komisji uporządkowania miasta dla zaproponowania, w jaki sposób ma być użytą reszta funduszu pożyczkowego.

Następnie wzięto pod obrady sprawy zalegające od 2 października b. r.

Radca dr. Wyrobek przedkłada wniosek sekcji prawniczéj, aby oświadczyć akademji umiejętności, że gmina miasta Krakowa przyjmuje zastrzeżone dla niéj w paragrafie 30 statutu akademji prawa i obowiązki. Prawa te i obowiązki są następujące: Gdyby akademja w przyszłości rozwiązaną być miała lub wskazany teraźniejszym statutem cel jéj zmianie, i charakter narodowy uledz miał zmianie, w takim razie majątek jéj, o ile przejęła go od towarzystwa naukowego, stanie się własnością gminy krakowskiéj, która przy pomocy ówczesnych czynnych i żyjących jeszcze nadzwyczajnych członków akademji zawiąże na nowo towarzystwo naukowe polskie.

W razie niemożności wykonania tego, pozostały fundusz użyje się na wsparcie uczniów, według uznania ówczesnych czynnych i nadzwyczajnych członków akademji; dom ze wszystkiemi zbiorami dotyczącemi sztuki i starożytności stanie się własnością miasta, które urządzi tamże muzeum miejskie; inne zreszta zbiory przejdą do uniwersytetu krakowskiego.

Wniosek powyższy przyjęty został bez rozprawy.

W końcu przyznano na wniosek sekcji III jednemu z urzędników magistratu dodatek osobisty w kwocie 100 zła., oraz udzielono zaliczkę na djurnum jednemu djetarjuszowi magistratu.

Przed zamknięciem posiedzenia zawiadamia prezydent, że p. Józef Piwoński, kontrolor kasy miejskiéj w dniu dzisiejszym zakończył życie, i że p. Krzeszowi adjunktowi wydziału rachunkowego, poruczył tymczasowe zastępstwo.

Koniec posiedzenia o godzinie 7méj w wieczór.

W przyszły poniedziałek, wtorek i środę odbędą się posiedzenia budżetowe, a we czwartek posiedzenie zwyczajne dla załatwienia spraw bieżących.

Kilka słów w sprawie gradowéj.

(Ciąg dalszy.)

§ 20. „Przed likwidacją szkody, nie wolno zabezpieczonemu w ziemiopłodach przez grad uszkodzonych żadnéj zmiany przedsiębrać, z wyjątkiem jeżeli zboże jest już *przejrzałe* i takowe dla uniknienia większéj szkody powinno być zebrane; w takim razie obowiązanym jest zabezpieczony delegata powiatowego bez zwłoki o tém zawiadomić, a delegat po oglądnieniu szkody wobec jednego przynajmniéj członka towarzystwa lub dwóch wiarogodnych świadków, upoważnionym będzie do zezwolenia na uprzątnięcie zboża, zdając o tém natychmiast raport dokładny do dyrekcji w Krakowie lub jéj reprezentacji."

Paragraf ten zastosowalny jeźli grad nawiedzi jaką okolicę przed żniwami, ale niewykonalny jeźli to się stanie w czasie żniw, gdy zboże dojrzałe lub co gorsza przejrzałe. Każdemu wiadomo, iż grad idzie szerszym lub węższym smugiem kilka mil a czasem i więcéj długim; nawiedza on wtenczas kilkanaście lub kilkadziesiąt miejscowości. Przy obecnéj dosyć szczupłéj ilości delegatów są oni w istnym kłopocie i są nie raz w niemożliwości zadowolenia wszystkich. Gdy widzą, iż niepodobieństwem każdemu poszkodowanemu czekać, a im samym wczas wszystkiego doglądnąć, zezwalają niewidząc na dalsze prowadzenie żniw. Takie ominięcie jednego paragrafu pociąga za sobą lekceważenie statutów, jakoż w istocie bardzo rzadko komisja się do nich stosuje w zupełności. By uniknąć tego gorszącego lekceważenia, by uszedł straty mogące z oczekiwania na delegata lub likwidację wypłynąć, pierwszym ku temu warunkiem powiększenie ilości delegatów, lub zamianowanie na każdą miejscowość kilku wiarogodnych zaprzysięgłych świadków, którzyby mieli prawo zezwolenia dalszego prowadzenia żniw, z tém wszakże zastrzeżeniem, by poszkodowany nie tknął części plonu np. $\frac{1}{2}$ morga na każdéj 5morgowéj ryzie, a to aż do likwidacji ostatecznéj.

Paragraf ten jest szkopułem, o który się bardzo wiele sporów tyczących sprawiedliwości towarzystwa rozbija. Poszkodowany jest tu widocznie na łasce towarzystwa a raczéj delegata, bo on wzywa dwóch detaksatorów, on tu również wyrocznią, kto oględnym i prawym obywatelem znającym się na rzeczy, on wreszcie przewodniczącym komisji, którą prowadzi. Urzędnik ze strony towarzystwa jest zwykle przy detaksacji osobą czysto wykonawczą, przeprowadzającą rachunki na ladajakim świstku papieru, które bardzo często ołówkiem z poprawkami spisywane przedstawiają istny labirynt matematyczno-asekuracyjny. Potém komisja wzywa poszkodowanego, by go zawiadomić o rezultacie jéj działalności i o doniosłości szkody przyznanéj. Ten sstępy, mający być zapieczętowaniem sprawy,

(Dodatek).

przybiera często najróżnorodniejsze, czasem nawet niemiłe przymioty. Poszkodowany niezadowolony z przyznanej mu kwoty; następują więc targi już jako takie każdemu niemiłe.

Pytam co ma poszkodowany o całém postępowaniu sądzić, gdy mu komisja przyzna po owych targach np. 40% więcéj od pierwotnéj sumy? Albo komisja szafuje groszem całego towarzystwa, do czego nie ma prawa, i chce robić podarunki, jakich poszkodowany nie chce za własne pieniądze otrzymywać; albo komisja chciała pierwotnie coś na szkodzie utargować, a tém samém zbogacić kapitał towarzystwa krzywdą pojedynczego członka, — albo nakoniec wnosi z ela styczności przysądzającéj szkodę o lekceważeniu lub nieznajomości rzeczy. We wszystkich trzech wypadkach komisja traci na powadze, a poszkodowany zapatruje się na całą rzecz z niedowierzaniem, posądza szczególniéj w trzecim szacujących o nieudolność i cierpi na tém co najmniéj moralnie, że mu plon nieraz ciężką pracą przygotowywany lekko, zbyt oszczędnie, powierzchownie lub bez znajomości rzeczy i doświadczenia szacują.

Jeźli poszkodowany niezadowolniony z tej pierwszéj detaksacji, przysługa mu naówczas:

§ 32. „Komisja powtórna ma się składać z członków towarzystwa do pierwszéj komisji należących i z dwóch nowych detaksatorów, z dodaniem w razie potrzeby urzędnika dyrekcji. Przewodniczyć ma jéj delegat."

§ 33. „Rezultat tego powtórnego sprawdzenia i oszacowania szkody jest nieodwołalny.

Koszta takiéj komisji ponosi poszkodowany tylko w takim razie, gdy wynik powtórnego dochodzenia na jego niekorzyść wypadł."

I tu poszkodowany w mniejszości, bo z jego strony zasiada 2 detaksatorów, a ze strony towarzystwa 2 członków, 1 delegat i 1 urzędnik; a gdy dodam, że delegat lub urzędnik towarzystwa jednych detaksatorów sam proponuje, innych pod różnymi pozorami sam wyklucza, więc łatwém do zrozumienia, że taka komisja bywa często tylko bardzo ładną komedyjką.

Nie ma tu również wzmianki, czyli wolno prace w polu w czasie żniw daléj prowadzić po nieuznaniu pierwszéj komisji, jak i o nagrodzeniu szkody ze zwłoki wypływającéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika potoczna i rozmaitości

Kraków, 13 grudnia.

Wczoraj wieczorem przejeżdżał przez Kraków do Lwowa pociągiem pośpiesznym minister dr. Ziemiałkowski, wraz z wielką liczbą delegatów polskich.

Wenta.—Towarzystwo żeńskie św. Wincentego à Paulo zawiadamia i poleca szanownéj publiczności, urządzoną przez siebie na korzyść ubogich chorych wentę, która zaopatrzona jest w rozmaite na „Gwiazdkę" i podarki na Nowy Rok, stosowne a pożyteczne przedmioty i w wielki dobór ręcznych robót artystycznie wykonanych. W dniach od 16—20 grudnia od godz. 1—4 lub 5 w sali redutowéj sprzedawać będą zaproszone na ten cel damy. W dniu zaś 22 grudnia w poniedziałek o godzinie 7 wieczór, odbędzie się ciągnienie loterji fantowéj, na któréj wygrać można piękny zegar bronzowy i rysunek (pastelami wykonany). Bilety na loterję po 1 zła. sprzedawane będą przez czas trwania „Wenty."

Gwiazda. — W stowarzyszeniu rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" odbędzie się dnia 14 grudnia 1873, to jest w niedzielę przedstawienie amatorskie po raz pierwszy „Ulicznik paryski", dzieło sceniczne w 4 aktach przez W. Anczyca, tłomaczone z francuzkiego. Początek o godzinie siódméj.

Wypadek.—Wczoraj przed południem złamała maszyna parowa Józefowi Mużykowi, stróżowi kolei półnoćnéj, prawą rękę, w skutek własnéj jego nieostrożności.

W uzupełnieniu korespondencji cieszyńskiéj o uroczystym obchodzie 25-lecia pracy i zasług redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiéj* Pawła Stalmacha, podajemy dziś spis telegramów i listów, jakie szanowny jubilat podczas owego obchodu z różnych stron kraju otrzymał, a mianowicie telegramy: od filji tow. pedagogicznego w Białéj, od czytelni polskiéj w Białéj, od redakcji *Kraju*, od delegacji straży pożarnéj stanisławowskiéj, przybyłéj do Lwowa na obchód 200-letniego jubileuszu tamtejszego stowarzyszenia młodzieży handlowéj, od tow. zaliczkowego lwowskiego, od „Gwiazdy" lwowskiéj, od p. Miecz. Pawlikowskiego z Krakowa, od ks. Zabradnika, posła narodowego na sejm śląski, od młodzieży akademickiéj z Krakowa, od stowarzyszenia młodzieży handlowéj ze Lwowa, od hr. Mieczysławowéj Dzieduszyckiéj, od Kasyna i czytelni w Horodence, od klubu postępowego polskiego ze Lwowa; listy: od „Gwiazdy" stanisławowskiéj i od p. Anny L. krakowianki (wiersz).

Prócz gości z Krakowa, była także na obchodzie jubileuszowym deputacja polska z Białéj.

Sucha dnia 9 grudnia. — Miasteczko nasze mające różne zakłady i rozgałęzione stosunki, pozbawione zostało poczty, albowiem przeniesioną została zdala od nas i to wyraźnie o ćwierć mili poza wszelki z nami związek.

Takie oddalenie poczty, o ile dla naszych stosunków jest niedogodnem, uciążliwem, na straty liczne nas narażającem, łatwo sobie wyobrazić można, a mniemamy przecież, że urzędy pocztowe są dla nas, a nie my dla urzędów pocztowych.

Nie tylko listy i gazety się opóźniają, ale opóźniają się i poczty.

Na to c. k. dyrekcja poczt pozwolić nie może, i mamy wszelką nadzieję, że nam pocztę bezwłocznie przywróci, a publiczne w piśmie waszem zaniesione zażalenie będzie aż nadto dostatecznem.

Prokuratorja rządowa w Pradze czeskiéj skonfiskowła ostatni numer dziennika *Posel z Prahy*.

Bilans „Tellusa," jak *Orędownik* donosi, jest podobno wygotowany. Długów ma być 600,000, a że drugie tyle ma być weksli niepewnych, przeto bankructwo będzie wynosiło około 1,200,000 tal. Udziały akcjonarjuszów przepadną, z firmowych zapłaci głównie Ignacy hr. Bniński, pan kilkomiljonowy; drudzy nie wiele zapłacą, bo majątek p. Chłapowskiego jest nie wielki, a hr. Platera prawie zupełnie obdłużony.

Oszustwo. — Kupiec Samuel Bluhm z Tucholi w zaborze pruskim, nafałszowawszy weksli na 10,000 tal. czmychnął do Ameryki. Do majątku jego otworzony został konkurs.

W Kaliszu otwartą została szkoła handlowa.

„Gazeta sądówa" podaje w nr. 36 obok innych artykułów, także rozprawkę p. t. „Pojęcie nocy w kradzieży.

Wzór amerykańskiego anonsu. — W pewném piśmie amerykańskiém, napotykamy następujący anons:

„Przyjaciołom i znajomym podaję do wiadomości, iż wczoraj przeniosła się żona moja kochana do wieczności, uszczęśliwiwszy mnie poprzednio porodzeniem czerstwego syna, do którego wykarmienia poszukuję zdrowéj osoby, dopókąd mi się za towarzyszkę życia nie uda znaleźć miłéj, majętnéj damy, któraby miała chęć przewodniczenia memu renomowanemu składowi bielizny, w którym wszelkie zamówienia wykonują się jak najtaniéj w przeciągu 12-stu godzin; gdyż doskonałą zarządczynię z roczną pensją 200 dolarów wtenczas dopiero przyjąć zamierzam, skoro trwającą dotąd wyprzedaż po zniżonych cenach ukończę i skład mój z dniem 1 stycznia na ulicę Bostońską nr. 11 przeniosę, gdzie prócz tego mam I piętro za 500 dolarów do wynajęcia.

Zderzenie się okrętu żaglowego „Lochearn" z parowcem „Ville du Havre", które spowodowało znane zatonięcie tegoż ostatniego, o mało nie stało się przyczyną zatonięcia obydwóch. Trzy dni zostawał potem żaglowiec nieruchomy pośród oceanu, chociaż tylko bardzo mały wiózł ładunek; aż wreszcie ruszyła go z miejsca burza, która jednakże tak uszkodziła okręt, iż gdyby nie przybycie wkrótce statku „British-Queen", który płynął z Filadelfji do Antwerpji i załogę zabrał, byłby razem z ludźmi zatonął. Co się tyczy wspomnianego zderzenia się, twierdzą oficerowie, iż postępowano tylko podług zasady przyjętéj w żegludze, że parowce statkom żaglowym z drogi ustępować powinne i że zresztą noc była wtedy tak ciemna, że straży okrętowéj nic zarzucić nie można.

Teatr. — Jutro w niedzielę dnia 14 grudnia: po raz drugi komedja w 5 aktach Töpfera „Rozenmüller i Finke," przełożona z niemieckiego przez p. Chęcińskiego.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 12 grudnia pochmurno, termometr od —1.6 doszedł do +1.8 R. Barometr idzie nazad w górę; rano o 6 dnia 13 stan jego był 335.30, termometru —3.4 R. Wiatr zachodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Jadwiga Tarnowska ob. z Kongresówki; Ant. Zając urz. sąd. ze Lwowa; Aloizy Bischof fabr. z Morawy; Stefan Dobrzański dr. med. z Berna; Wład. Hoffman rz. dóbr z Mianocic; Ant. Mazowiecki ob. z Biszcza; Juljan Racieski wł. d. z Przyszowa; Emil Artel kup. z Mysłowic; Józef Kobyliński dr. med. z Wiednia; Teofil Ostrowski ob. z Płoeka.

Wiadomości urzędowe.

— Postanowieniem z dnia 6 grudnia b. r., nadał cesarz radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Janowi Hoffmanowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobrze zasłużony stan spoczynku w uznaniu jego wieloletnich wiernych i znakomitych usług, tytuł radcy dworu.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 10 grudnia:

Edykt. Lwowski sąd krajowy zawiadamia Leona Strojnowskiego o nakazie zapłaty 300 zła. na rzecz Leinwanda.

Licytacje. W sądzie pow. w Samborze, dnia 15 stycznia, realość l. 48 w Łanowicach; 12 stycznia, realność l. 22 w Wykotach; dnia 14 stycznia, realność l. 44 w Łanowicach; dnia 10 lutego, realność l. 34 i 35 w Brzegach; dnia 12 lutego, realność l. 3 w Brzegach. — W sądzie obw. w Tarnopolu, dnia 22 stycznia 1/12 część sumy 100,000 złp., wpisana na dobrach Hołowczyńce.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 13 grudnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	75	—	77	—
kupon ubiegły ... 055				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	50	72	50
kupon ubiegły 180				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	78	50	80	50
kupon ubiegły 225				
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	—	94	75
kupon ubiegły 188				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	—	94	—
kupon ubiegły 183				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	50	93	50
kupon ubiegły 236				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	75	79	50
kupon ubiegły..... —13				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	80	—	82	50
kupon ubiegły 170				
6% Listy zastawne banku włościań.	89	—	92	—
kupon ubiegły 270				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1. letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	92	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	230	—	235	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	142	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie.........	76		80	—
„ 3% tureckie 400 franków	50	50	54	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie..........	108	—	110	—
„ w kuponach	107	50	109	50
„ (obrączkowy rubel)........	—	—	—	—
Ruble papierowe rossyjskie........	154	—	155	50
Talary pruskie..................	167	50	170	—
Dukat obrączkowy...............	5	32	5	44
20-frankówka	9	03	9	16
Rumuńskie obligacje 100 tal.	32	50	34	50
WIEDEN, 12 grudnia.				
Renta austrjacka 5%	74	50	74	60
„ „ w srebrze 5%	74	50	74	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	294	—	299	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	252	—	255	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	97	50	98	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	102	75	103	—
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „ ..	109	—	110	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	132	—	132	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	78	—	78	50
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	50	—	—
Rudolfa.............. „ 10 „	12	—	12	50
Salzburga............ „ 20 „	15	50	16	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97	25	97	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	129	—	129	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	100	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	50	50	51	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	32	—	32	50
„ węgierskie .... „ 80 „	27	50	28	50
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	62	—	63	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	104	—	106	—
Nationalbank	998	—	1002	—
Unionbank .... za 200 zła.	107	—	107	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	13	50	14	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	110	—	111	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	70	—	72	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	49	50	50	50
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.....	122	—	123	50
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	153	—	153	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	226	50	227	50
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	115	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2030		2085	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	232	—	233	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	143	50	144	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	139	—	141	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	164	50	165	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	144	50	145	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	341	—	342	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	174	—	175	—
Theissbahn .... 200 „	202	—	204	—
Tramway wied. ..... 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	89	—	90	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	—	—	106	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	—	—	—	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	56	—	56	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	85	75	86	25
Bauverein „ 100 „ „ „ „	22	50	23	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied........... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	18	—	18	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	93	—	94	—
„ „ 33 lat los ... 5% .a. .	82	—	82	25
„ „ gm. 40 ..... „ „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	81	50	82	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	90	50	91	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	91	70	91	85
Węg. tow. kred....... 5½% „	81	25	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	78	20	78	60
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	86	—	87	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	34	—	35	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	90	—	91	—
„ „ „ .... 5% zła. ...	87	—	88	—
„ „ „ .... 5% zła. sr...	104	60	104	90
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	104	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	97	50	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	96	50	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	86	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	73	25	73	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	—	86	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	73	75	74	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	50	50	—	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	84	50	85	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	112	—	113	—
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	77	50	73	50
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69	30	69	50
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	—		64	—
WARSZAWA, 10 grudnia	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	50	94	80
„ „ „ 2. 4%	93	55	93	85
kupon ubiegły..............	1	86 6/9	—	—
„ nowe 5%	92	75	93	05
kupon ubiegły..............	2	33 3/9	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	78	95	79	25
kupon ubiegły	10		—	—

„Telegramy Kraju"

Lwów 13 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem poseł Szczepański stawia wniosek względem zaprowadzenia przymusowego zabezpieczenia od ognia po wsiach. Następnie sejm uznaje ważność wszystkich wyborów. Rząd wnosi projekt organizacji służby zdrowia w gminach.

Paryż 12 grudnia. Bazaine deportowanym zostanie na wyspę św. Małgorzaty niedaleko Cannes. Przedłożenie nowych projektów do ustaw prasowych nastąpi prawdopodobnie dopiero w styczniu.

Kursa.—Wiedeń 13 grudnia godz. 2.30.— Akcje kredytowe 239.—.—Londyn —.—.— Srebro 108.60. — Dukat —.—. — Lombardy 173.—. — Losy z 1864 r. 131.50. — Akcje franko-austr. 32.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 231.50 — Akcje kolei lwow. czern. 138.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj —.—. — Akcje banku związkow. 14.75.— Oblig. indemn. gal. 76.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 108.—. —Akcje anglobanku 131.—.—Akcje kolei rząd. 339.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 163.50.— Tramway 167.—.—Banku budowy 56.—. — Akcje kolei wschodniéj 48.50. — Akcje banku anglo-węg. 30.50. — Akcje kolei zjedn. 106.25.—Losy tureckie 52.50.—Losy premj. węg. 78.—.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 225.—. — Akcje kolei półn. zachodn. 203.50. — Akcje franco-hungaria 27.—. — Ogólny bank austr. 36.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

RADA ZAWIADOWCZA

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

w Krakowie

na posiedzeniu w dniu dzisiejszym odbytém uchwaliła wypłatę na poczet dywidendy z zysków roku 1873 kuponu Styczniowego 1874 r. od

akcyj pierwszeństwa po 5 złr. w. a.

od akcyj zaś zakładowych po 4 złr. w. a.

to jest w stosunku 5% od wpłaconego na te akcye kapitału.

Kraków dnia 13 Grudnia 1873.

Dyrekcya.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.